

No. 336

XXVIII r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuski 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmie od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Foniedziałek dnia 7 grudnia 1925 r.

Szkoła tańca

W. LIPINSKIEGO Ewangelicka 17.

Kurs początkowy rozpocznie się 7-go.
kurs dla zaawansowanych — 8 b. m.

TELEGRAMY.

POMNI! MICKIEWICZA W PARYŻU.

Paryż, 6 12. (pat)

Rada miejska m. Paryża postanowiła wyznaczyć w stolicy miejsce na wzniesienie pomnika Mickiewicza.

ZJAZD HISTORYKÓW POLSKICH.

Poznań, 6 12. (pat)

IV powszechny zjazd historyków polskich rozpoczął się dzisiaj. Obrady odbywają się w auli uniwersytetu poznańskiego. Na przewodniczącego zjazdu wybrano przez aklamację prof. Dębińskiego.

JAK MUSSOLINI POJMUJE SZKOLNICTWO.

Rzym, 6 12. (pat)

Dzisiaj odbyła się inauguracja kongresu stowarzyszeń wychowawców i nauczycieli szkolnych. Mussolini, który jako były nauczyciel witał członków kongresu, w przemówieniu swem załcał zwłaszcza kształcenie charakteru narodowego oraz orjentowanie młodzieży ku właściwemu rozumieniu idei faszystowskiej.

Mussolini zakończył przemówienie obietnicą poprawienia położenia finansowego nauczycieli.

GORĄCA OWACJA.

Rzym, 6 12. (pat)

Wczoraj izba deputowanych zgotowała gorącą owację ministrowi finansów Volpiemu, który w ubiegły piątek powrócił do kraju po przeprowadzeniu pomyślnych rokowań ze Stanami Zjednoczonymi.

Mussoli wygłosił krótkie przemówienie, wyrażając przekonanie, że współpraca Ameryki z Włochami jest obecnie zapewniona na długie lata.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE „ZŁOTEJ RÓŻY“.

Rzym, 6 12. (pat)

W dniu dzisiejszym Papież dokonał uroczystego poświęcenia „Złotej Róży“, ofiarowanej jako wyjątkowe odznaczenie królowej Belgijkiej.

POWODZENIA FRANCUZÓW W SYRII.

Paryż 6-12 (pat)

„Chicago Tribune“ donosi z Beyroutu, iż wobec zajęcia Razravy przez Francuzów walki zapewne zbliżają się ku końcowi. Sultán Attrache cofnął się pośpiesznie poza Hermon. Druzowie ewakuują Rachawa.

NIEMCY EKSPLOATUJĄ ROSJĘ.

Moskwa, 6 12. (w)

Do Charkowa przybyła delegacja przemysłowców niemieckich, ze Steinitzem na czele, dla zapoznania się ze stanem kopalni rudy żelaznej i miedzi. Przyjazd ma na celu zebranie materiałów do rokowań o eksploatację południowo-rosyjskich kopalni.

Delegacja w tych dniach udaje się z Charkowa do Moskwy.

ECHA LOCARNA W IRLANDJI.

Lordyn, 6 12. (pat)

Południowa Irlandja zgotowała entuzjastyczne przyjęcie swemu premierowi Jamesowi Craigowi. Tłumy publiczności oczekiwały nań w Belfastie, gdzie on miasta pierwszy złożył mu życzenia z okazji szczęśliwego zakończenia układów w Londynie.

Po skonie Władysława Reymonta.

Frasa zagraniczna o laureacie Nobla.

Paryż, 6 12. (pat)

Dzienniki piszą o śmierci Władysława Reymonta, ubolewając nad przedwczesnym zgonem wielkiego pisarza.

„Eclair“ poświęca pamięci Reymonta długie artykuły, opisując w nich pełne przygód życie pisarza i wspominając o częstych podróżach do Francji.

Praga, 6 12. (pat)

Praga czeska zamieszcza fotografie Reymonta

i pisze o nim wspomnienia pośmiertne.

„Narodny Listy“ piszą, że zmarły reprezentował

nie tylko piśmiennictwo polskie, ale całego świata.

„Narodny Oswobodzenie“, „Narodna Politika“, „Czeskosłowenska Republika“ i „Prager Presse“ zamieszczają dłuższe artykuły omawiające światowe znaczenie dzieł Reymonta.

Przesilenie w Czechosłowacji.

Główne stronnictwa za gabinetem parlamentarnym.

Praga, 6 12. (pat)

„Wenkov“ donosi, że sytuacja wewnętrzna po zostaje bez zmian. Prezydent republiki prowadzi dalsze narady z przywódcami stronnictw, dotychczas jednak nie powierzył nikomu misji tworzenia nowego gabinetu. Przypuszczają jednak, że prezydent Massaryk poweźmie w poniedziałek ostateczną decyzję w tej sprawie.

Praga, 6 12. (pat)

„Czeské Slovo“ pisze, że główne stronnictwa polityczne oświadczyły się za stworzeniem gabinetu parlamentarnego. Oczekuje się, że w ciągu poniedziałku gabinet zostanie skonstruowany.

Uzdrowienie finansów Francji.

Loucheur o zrównoważeniu budżetu

Paryż 6-12 (pat)

W wywiadzie z przedstawicielem „Matin“ Loucheur zapowiedział, że projekty spłaty bonów krótkoterminowych przedstawione zostaną izbie najpóźniej w czwartek. Jeśli praca prowadzona będzie metodycznie, to niezbędne w tym celu zarządzenia jako też sposoby zrównoważenia budżetu mogą być uchwalone przed końcem bieżącego miesiąca.

Loucheur potwierdził następnie, że w początku stycznia uda się do Londynu celem przeprowadzenia rokowań w sprawie długu.

„Matin“ dowiaduje się, że przedstawione będą co najmniej trzy projekty, dotyczące uzdrowienia finansów. Pierwszy z tych projektów ustanawiać będzie opłaty pośrednie i bezpośrednie, przeznaczone dla zrównoważenia całości budżetu; drugi projekt ma zatwierdzić statut kas amortyzacyjnych, trzeci zaś zawierać będzie zarządzenia przeciwko nadużyciom skarbowym.

Mróz we Francji.

Na Loirze i Marnie żegluga przerwana.

Paryż 6-12 (pat)

Fala chłodów ogarnęła niemal całą Francję. W Epinal termometr spadł poniżej 17 stopni. w Chaumont—poniżej 18, w Charolles — poniżej 15 i w Belfort poniżej 16 stopni. W Beauvais, Lvonie, Nancy, Alencon temperatura wynosiła około 10 stopni niżej zera; w Miluzie — 16 stopni, w Tours i Puitiers—7 stopni. Limoges i Angers 6 stopni, w Cherbourgu, Perpignan, Marsylii i Breście — 2 stopni, w Orleanie 11 stopni, w Nicei 0° s. Tej nocy w Paryżu termometr wskazywał minus 4 stopni.

wobec minus 8 stopni, w dniu wczorajszym. Na pobrażu normandzkim na błota zleciały się olbrzymie stada dzikich kaczek, wśród których myśliwi dokonują prawdziwych rzezi. Rzeki poczynają zamarzać. Kanał, łączący Caen z morzem, pokryty jest cienką warstwą lodowa. Na Loirze płyną olbrzymie kry, nie widziane od zgora 20 lat. Na Marnie gruba warstwa śniegu pokryła początkowo cienką powłokę lodowa, umożliwiając niemal całkowicie żegluga.

nie, dodając że jeśli ludy południowej i północnej Irlandji przyjmą układ w tym duchu, w którym został zawarty, to wynikiem jego będzie powrót pomysłności i zapamiętania. W Irlandji południowej zaczyna przeważać przekonanie, że układ zawiera w

sobie pierwiastek trwałego pokoju, jakkolwiek de Valera wydał proklamację odrzucającą układ, to jednak partja republikańska, której przewodzi, jest zupełnie odłączoną grupą w kraju, przychylnie do układu usposobioną.

Prasa niemiecka o naszym kryzysie.

Trudności gospodarcze, w jakich się znajdujemy i nowo-utworzony gabinet z p. Skrzyńskim na czele interesuje, jak to było do przewidzenia, bardzo żywo prasę niemiecką, to też nie brak w niej na temat ten komentarzy.

Tutejszy „Posener Tageblatt” wyraża opinie, że naszych ministrów opanowała mania wielkości i że przyczyna upadku p. Grabskiego, którego zreszta uważa za „jednego z najszlachetniejszych reprezentantów naszej rasy” było nadmierne zaufanie w siły swego narodu. P. Grabski miał siebie i swą moc za dużo większe, aniżeli są one w rzeczywistości. „Posener Tageblatt” sędzi, że niepowodzenia nasze na polu gospodarczym zawdzięczamy także błędnej polityce prowadzonej przeciw... mniejszości niemieckiej... fiaska jakie nasze usiłowania spotkały przy zaciąganiu pożyczki zagranicznej miały zekomo w tem swe źródło.

Zreszta prasa niemiecka ujawnia szerzy widnokrąg polityczny przy traktowaniu naszego przesilenia.

Naogół sędzi, że pierwszym krokiem na drodze do sanacji powinno być zmniejszenie wydatków na armię... Uszczuplenie naszej siły zbrojnej zmniejsz. jej zdaniem znacznie wydatki i ułatwi utrzymanie równowagi budżetowej...

Ale nie tylko ta rada świadczy o „bezinteresowności” rad prasy naszego sąsiada, tą samą bezinteresownością są podwytowane inne jej rady.

Polska chcąc wybrnąć z trudności finansowych powinna jej zdaniem przeprowadzić zasadnicze zmiany nie tylko w stosunkach politycznych ale także i gospodarczych z jej sąsiadem Niemcami.

Jakie mają być zmiany w kierunku politycznym, nie określa się bliżej, łatwo jedna kowoz dowiedzieć się można, jakie to są po żądane zmiany z głosów prasy hakatywistycznej.

Trzecią radą jest propozycja, aby Polska postarała się o akcje zagranicy, o pomoc jej pomysłana na szeroka skale. Ta akcja po mocnicza zagranicy jest rzeczą zdaniem prasy niemieckiej nieuniknioną. Bez niej niema uzdrowienia Polski.

Chcąc te akcje pomocnicza uzyskać, musi Polska przyznać zagranicy daleko idące prawa nadzorcze. Prawa te muszą być jasno sformułowane.

„Deutsche Rundschau” wobraża sobie te akcje w sposób następujący: Powinien być ustanowiony albo delegat Ligi Narodów, albo też inna zagraniczna instancja kontrolna, która decydować będzie o użyciu kapitałów. Bez tej kontroli zagranicznej sanacja Polski gospodarcza jest nie do pomyslenia.

Prasa niemiecka wyraża opinie, że obecny rząd polski może będzie starał się uniknąć tej ostateczności, może powstrzyma decyzję, atoli raz będzie ją musiał powziąć, a tem lepiej im wcześniej to uczyni.

Berlińska „Tägliche Rundschau” poświęca sytuacji w Polsce obszerny artykuł. Organ niemiecki stwierdza, że w Polsce rozszerzyła się w sposób zastraszający korupcja. Walka z tą korupcją powinna być na pierwszym planie, ale nie łatwa będzie do przeprowadzenia wobec jej rozpanoszenia.

Przewycięzenie trudności gospodarczych i finansowych może się udać tylko przy współpracy wszystkich kół społeczeństwa. Praca ta wymagać będzie wielkich ofiar...

O pożyczce zagranicznej i jej wido-

kach rozpisuje się w sposób następujący:

Wobec konieczności zdobycia pożyczek i wobec orientacji anglo-filskiej Skrzyński szukać będzie oparcia o Anglię, co dla Niemiec jest momentem bardzo ważnym. Oparcie o Anglię oddała bowiem Polskę od Francji, a to może spowodować — zbliżenie polsko-niemieckie.

„Deutsche Rundschau” sędzi na podstawie tego przypuszczenia, że rokowania polsko-niemieckie po rekonstrukcji gabinetu będą toczyły się pomyślnie.

W republikańskiej prasie niemieckiej podnosi się nie bez rozmyśłu moment, iż uratowanie Polski od zametu gospodarczego, czego prawdopodobnie dokona p. Skrzyński, usunie zagrożający Niemcom ośrodek

niepokoju w Europie wschodniej.

Zresztą prasa niemiecka jest z całym uznaniem dla p. Skrzyńskiego, jego zreczności dyplomatycznej i jasnego o rzeczach sądu i uważa jego gabinet za nieszkodliwy.

Niezadowolona jest tylko, iż teke ministra oświaty powierzono p. St. Grabskiemu co rzekomo nie uprawnia do żadnych nadziei iż nastąpi w dziedzinie szkolnej zmiana na korzyść mniejszości niemieckiej.

Naogół sąd prasy niemieckiej o naszej sytuacji gospodarczej nie jest tak pesymistyczny jak tego możnaby było się spodziewać.

Pesymizm daleko większy i skłonność większa do oceniania sytuacji jako bardzo groźnej napotykaemy u nas.

Nie zwlekajmy.

Tygodnik „Rozwój”, organ Zarządu Głównego Tawa „Rozwój” — rzucił inicjatywę, nie nowa wprawdzie, ale nie mniej zasługująca na najwyższe poparcie jaknajszersze zastosowanie, wcielenie w absolutny czyn.

Mianowicie tyg. „Rozwój” nawołuje swoich czytelników, aby przez cały miesiąc grudzień, w zwłaszcza w okresie zakupów przedświątecznych, nie kupowali u żydów.

Inicjatywa ta winna być podjęta przez najszersze sfery społeczne, przeprowadzić zaś ją należy z najzupełniejszą skrupulatnością z przestrzeganiem najmniejszych drobiazgow.

Zastanówmy się tylko ile to milionów oddajemy w ręce żydowskie z okazji zakupów przedświątecznych.

W najbliższym nawet domu, tam gdzie choćby na święta kupuje się tylko parę śledzi i kilo jabłek — kupić je u swoich. Obok towarów żywnościowych ile to jeszcze kupujemy drobiazgow gwiazdkowych, ubrań lub t. p. — załatwiłmy to wszystko w firmach chrześcijańskich.

Liczmy, tak „na oko”, najbardziej ostrożnie, powiem pesymistycznie, że w Polsce jest tylko jeden milion takich ludzi, którzy z okazji świąt, na takie czy inne zakupy wydadzą tylko po 25 zł. uczyni to kolosalną cyfrę 25 milionów złotych, których nie wolno nam oddać w szpony żydowskie.

Proponuje, żeby Ci wszyscy, którzy wezmą do serca ten apel — zawiadomili redakcję tyg. „Rozwój”, że postanowili zbojkotować żydów w ciągu grudnia. Pozwoli to „Rozwojowi” zorientować się, ilu zdrowo myślących ludzi, ilu patriotów liczy Polska. Oczywiście każdy ma prawo żądać dyskrecji nie wyjawienia nazwiska, do czego każda redakcja jest obowiązana.

Organizacja taka, czy inna, wtedy może intensywnie działać, kiedy ma możliwość orientowania się w swoich siłach, na jak daleko idące poparcie liczyć może.

A „Rozwojowi” pomoc trzeba.

W tej chwili, nie odwołuje się nawet do uczuć obywatelskich, do miłości Ojczyzny — niestety w wielu uszach zaszarganych wokół płynącym błotem — powiedzenia takie przyimiecie za frazes, za czeze wykrzykniki.

Raczej należy się odwołać do instynktu samozachowawczego społeczeństwa do poczucia konieczności obrony już zupełnie własnych osobistych interesów.

Zalew żydowski, żydowska przemoc — i zwycięstwo, nie oszczędzi nikogo.

Ludza się ci, którzy sądzą, że stojąc w szeregu pacholków żydowskich czy też tolerancyjnych postępów, co na jedno zreszta wynosi — w razie dojsca do władzy mafii żydowskiej — będą ocaleni, oszczędzeni.

Najlepszym tego przykładem początek i obecna chwila panowania żydów w Rosji.

A chwile na Polskę idą ciężkie. Wytworzą się poczyna sytuacja bez wyjścia. Zastój, bezrobocie, a więc niedza powszechna, dalej rozpanoszenie się żydostwa, w ostatecznych zwłaszcza czasach, dochodzi do zenitu.

Kto pamięta historię lat ostatnich, nasze klęski czy też niepowodzenia na terenie międzynarodowym, spadek marki polskiej, historię wszystkich strajków — to ten dosko nale sobie z tego zdaje sprawę, że wszystko to było i jest dziełem żydostwa i z niem sprężnietej i z niego wychodzącej maso-nerii.

Trzeba więc szukać ratunku, ale nie jutro, nie później — tylko zaraz, bez zwłoki najmniejszej.

Wszelakie poczynania, każda inicjatywa, zgaśnie bezowocnie, nie mając za sobą zwartych szeregów, realnych podstaw.

Jedno i drugie daje, przynosi ze sobą organizacja — i taką jest „Rozwój”.

Póki nie zabraknie, póki zostało jeszcze trochę czasu do opatrzenia się, do naprawy nia zła — nie zwlekajmy.

Kazimierz Gajewski.

Ocena Locarno przez Sowiety.

(p) Miesięcznik „Wojna i Rewolucja” — pozostający pod redakcją p. p. Bubnowa, Kamienie- wa, Tuchaczewskiego, Ejdemana, Jakira i Kłoczko, zamieścił artykuł — J. Zygura pod tytułem „Locarno — jako oślaw nowych przegrupowań międzynarodowych”, w którym czytamy:

Należy przyjść do wniosków następujących:

1) Przez podpisanie zachodniego paktu gwarancyjnego Anglja zyskuje:

a) możliwość wciągnięcia Niemiec w orbitę swych wpływów, które z uzyskaniem amerykańskich kredytów, jeszcze się zwiększą; w związku z tem nastąpi oziębienie stosunków sowiecko-niemieckich, a w dalszej przyszłości i udział Niemiec w kombinacjach przeciwsowieckich;

b) możliwość osłabienia hegemonji Francji na kontynencie Europy przez stworzenie odpowiedniej przeciwwagi — Niemiec i uzyskania w ten sposób dla siebie (Anglii) stanowiska faktycznego regu-iate

ro stosunków francusko-niemieckich;

c) możliwość zupełnej izolacji Polski, w celu wciągnięcia jej do czynnego udziału na froncie przeciw-sowieckim;

d) możliwość ustalenia równowagi w Europie zachodniej i uzyskania wolnej ręki na Wschodzie.

2) Zawarcie umowy gwarancyjnej staje się po ważnym niebezpieczeństwem dla S. S. S. R., ponieważ prowadzi do stworzenia ogólnego frontu przeciw-sowieckiego i do blokady finansowo-wojennej

3) Polska, która znajduje się obecnie „na rozdrożu”, najprawdopodobniej rychło nabierze orientacji angielskiej, ponieważ w ten sposób może ona uzyskać solidną pożyczkę i poparcie finansowe na wy padek wojny. Powzięcie angielskiej orientacji przez Polskę przyspieszy bezwarunkowo niebezpieczeństwo łącznego wystąpienia przeciwko S. S. S. R. wszystkich skoordynowanych sił Zachodu.

Złodzieje właścicielami sklepów.

SENSACYJNE WYKRYCIE SZAJKI RZE ZIMIESZKÓW, GRASUJĄCYCH W LUBLINIE I OKOLICY.

W nocy z 28 na 29 ub. została popełniona w trafice Stefana Wisztoka przy ul. Foksal Nr. 15 w Lublinie kradzież na sumę 850 zł. Złodzieje dostali się do środka przez wiersiowy zapomocą świdra jedno skrzydło drzwi do połowy, poczem wylamali deskę utworzwszy sobie w ten sposób dostateczny otwór do wejścia. Zmartwiony właściciel trafiki zawiadomił o stracie ekspozyturę śledczą, która natychmiast ze znaną sobie energią przystąpiła do poszukiwań. Nazajutrz rano ujęto sprawców kradzieży wraz z całym łupem, ukrytym w dwóch dobrze wypchanych tytoniem i papierosami workach. Sprytnymi złodziejaskami okazali się Józef Oleszko właściciel sklepu galanterijno-spożywczego w Siedliskach, gmina Fajslawice i tam zamieszkałego, oraz towarzyszy jego Bronisław Gregorowicz. Ponieważ Oleszko był dobrze znanym policji, jako złodziej kolejowy, grasujący na wszystkich okolicznych liniach kolejowych, przeprowadzono u niego rewizję, która dała wyniki nadspodziewane. Zarówno u niego jak i u żony jego Franciszki znaleziono całe sto sy herbaty, mydła, hielizny oraz drobnej galanterji. Były to wszystko rzeczy pochodzące z kradzieży, dokonanych w Lublinie i Trawnikach poszukiwanych przez policję. I tak w nocy 30-31 ub. m. okradziono sklep galanterijny Szmula Lameta przy ul. Nowej Nr. 21 na sumę 4000 zł., właścicielka sklepu

galanterijno-spożywczego w Trawnikach Katarzyna Bartnikowa została okradzona z 21 na 22 ub. m. na sumę 500 zł. Ofiarą złodziejskiego rzemiosła padł również Moszek Goldblatt wł. sklepu spożywczego galanterijnego przy Aleji Racławickiej Nr. 6 na sumę 200 zł. oraz Faiga Kierszkowska wł. sklepu przy ul. Nowo-Targowej Nr. 8 na sumę 450 złotych.

Ze wszystkich tych popełnionych kradzieży odnaleziono zaledwie część rzeczy, reszta jak się okazało sprzedana godna jego małżonka w swym sklepie. Trzeba bowiem przyznać, że Oleszkowie była to przykładowa para małżeńska uzupełniająca się nawzajem. On był mieszkańcem Lublina, znając dobrze tutejsze stosunki kradli na prawo i na lewo—odwoząc skradzione rzeczy do domu, gdzie w dobrze zaopatrzonym sklepie sprzedawała je jego małżonka Franciszka. Po konfrontacji Oleszka i Gregorowicza z właścicielami znalezionych rzeczy i pokazaniu im znalezionych u nich przedmiotów obaj do winy przyznali się. Nadto podczas rewizji znaleziono u Oleszka 3 ręczne walizy wraz z przeworami toaletowymi, dwie teczki skórzane, poduszkę podróżną skórzana niewiadomego właściciela, Oleszka i jego wspólnie warzysza przekazano władzom sądowym. Przeznaczony mu one jako bezpłatny lokal więzienia na Zamku.

nie korzyści majątkowe, namawiał on też Józefa Bittnera do popełnienia zbrodni mordowania na osobie Aliny Szauer.

Rozprawa ta, do której powołano z górną 60 świadków, między którymi jest dr. psychiarza Bielawski z Dziekanki, zapowiada się bardzo interesująco i potrwa zapewne przez 3 dni. Przewodniczyć będzie dyrektor Sądu Okręgowego Celewicz; oskarżać będzie prokurator dr. Hrehorowicz.

Dwa pojęcia o ozbrojeniu

(p) Podczas obrad Brianda z Chamberlainem obaj mężowie stanu ugodili podług programu rozbrojenia. Było to ten łatwiejsze, że Francja poszła w sprawie ogólnego rozbrojenia znacznie dalej, niż Anglija. Briand starał się utwierdzić Chamberlaina w przekonaniu, iż splata długów francuskich uzależniona jest w znacznym stopniu od rozbrojenia czyli zmniejszenia budżetu wojskowego.

Omawiając podpisanie traktatów locatneńskich „Epoca” pisze:

Rząd niemiecki, wstępując do Ligi Narodów, gdzie otrzyma miejsce w Radzie, może prowadzić politykę aktywną w swym zakresie, którymi się kieruje instytucja genewska, poczynając od kwestji rozbrojenia, a kończąc na sprawie ochrony mniejszości. Niemcy zresztą mogą domagać się w Genewie na zasadzie art. 16 statutu Ligi przeprowadzenia rewizji traktatu i granic wschodnich i mogą również uczestniczyć w nowym podziale mandatów kolonialnych. Obowiązki, które cięża na Anglii i Włochach, iako na gwarantach traktatu mają korzystną przeciwwagę, gdyż umożliwiają obydwu państwom zwiększenie sił wojskowych bez wzbudzenia opozycji ze strony któregoś z rządów.

Komuniści pracowali na rzecz Niemiec.

SENSACYJNY PROCES W BYDGOSZCZY.

W dniu 9 grudnia rozpocznie się przed sądem okręgowym w Bydgoszczy proces o zdradę stanu. „Dziennik Bydgoski” donosi o tej sprawie następujące szczegóły:

Prokuratura Sądu Okręgowego oskarżyła Edwarda Krügera, mieszkańca Bydgoszczy, że usiłował on przemocą zmienić ustrój Rzeczypospolitej Polskiej i część obszaru oderwać celem wcielenia do innego państwa. Będąc wyznawcą idei komunistycznych, szerzył w otoczeniu swem polityczne zasady, jako lekarz-przyrodnik. Organizował też Krüger jacejki po 24 osoby, by przy pomocy ślepo oddanych sobie ludzi zdobyć środki materialne w drodze rabunków dokonanych na folwarkach jak też i kapitalistach. Za zdobyte zaś w ten sposób pieniądze Krüger miał powiększać grono swoich zwolenników.

Po wyrznięciu kapitalistów i księży, Krüger miał wprowadzić ustrój Rosji sowieckiej rozbrajając policję i wojsko, wcielając jednocześnie byłby zabór pruski do państwa niemieckiego.

Prócz Krügera, prokuratura oskarżyła Jana Dąbrowskiego, płatnego sekretarza organizacji komunistycznej, Gniota Antoniego, Małgorzate Gniatkowską, Józefa Bittnera, Teodora Szmelterowskiego, Władysława Dąbrowską, Józefa Krausego i Mrozika Franciszka o współdziałanie razem z Krügerem, nad oderwaniem od całości państwa polskiego byłych ziem zachodnich, a ponadto wysadzanie mostów kolejowych i przerywanie linii komunikacyjnych.

Ponadto Edward Krüger oskarżony jest o twórczenie zbrojnych zastępów, dalej o zbrodnię z § 177 w trzech wypadkach o występki bluźnierstwa przeciw Bogu, Matce Boskiej, Kościołowi, różnicy itd. słowami, nie dającymi się powtórzyć nie tylko w piśmie chrześcijańskim, ale nawet socjalistycznym.

Prócz powyższych zbrodni i występków akt oskarżenia zarzuca Krügerowi szantaż w postaci hipnotyzowania ludzi, zapomocą których Krüger przysporzył sobie bezpraw-

KACIK DLA PAŃ.

POIRET' O OBECNEJ MODZIE.

Przybył tu paryski „król mody”, słynny Poiret, który, nawiasem powiedziawszy, zbankrutował nad Sekwaną. Otóż ten zraniony całym światem twórca mód kobiecych demonstrował publicznie w Kopenhadze swe najnowsze „kreacje” w zakresie sukien. Rzecz nie do uwierzenia, ale prawdziwa, że nie ma na nich dekoltu! Biust i plecy są zasłonięte, a manekin, na którym Poiret pokazywał suknie publiczności, wcale nie był chudy.

W wykładzie, towarzyszącym demonstracji, oświadczył Poiret, iż minął bezpowrotnie (?) czas gołych piersi, ramion, kolan i t. d. czyli kusznych sukien, i że kobieta przyzwoita musi znów mieć na sobie odpowiednią ilość tłuszczu (!) i materji jedwabnej lub wełnianej. Także fryzura „a la garçon” nie będzie modną.

Tyle pocieszającego donoszą depesze z Kopenhagi. Ale, ponieważ próżność i kokieteryja silniejsza jest od rozsądku, przeto rewolucyjna zamierzania Poireta spełzną prawdopodobnie na niczym.

JUR.

(65)

Światła i cienie.

— Dziadziu! dziadziu! — powtarzała głosem przerywanym przez płacz.

Siennicki nachylił się nad nią i delikatnie podniósł ją.

— Uspokuj się dziecko — mówił trzymając ją w ramionach. — Wola Boża; musimy się z nią pogodzić.

Wierzaj mi Zosieńko, że wraz z tobą odczuwam twój ból — ciągnął dalej — ale zrozum, że Bóg tak chciał.

Powolał do swego Królestwa dziadka twego, który kochał cię, opiekował się tobą i był najlepszym twoim przyjacielem, jednak nie sądził, że został zabity po jego śmierci samą na świecie. Wszyscy, którzy cię znają — kochają cię i cenią twoje złote serduszek. We mnie masz szczerze oddanego ci przyjaciela, który wszelkimi siłami starać się będzie, zastąpić ci zmarłego dziadka.

Umilkł, a po krótkim milczeniu mówił coraz to więcej wzruszonym głosem.

— Rozumiem dobrze, że nikt nie zastąpi ci zmarłego, ale każdy z nas tu obecnych, szczerze ci współczuje i pragnie by ta bolesna strata, jaka poniosłaś, jaknajlepiej dla ciebie była.

Nachylił się nad Zośką i zimnymi wargami dotknął zlekka czoła Zośki, a w oczach jego zaszkliły się łzy.

Pod wpływem serdecznych słów Siennickiego Zośka uspokoiła się nieco i przytuliwszy się do niego z głową wspartą na jego piersi odezwała się drżącym głosem.

— Dziękuję panu... pan jest bardzo dobry — i nim Siennicki zdążył się zorientować, schwyła jego rękę i do ust podniosła.

Zmieszany się stary rejent, chcąc jednak ukryć swe zmieszanie nachylił się i ucałował ją jeszcze raz w czoło, a spostrzegłszy, że grabarze przygotowują się do spuszczenia do grobowca trumny Kalinowskiego ujął Zośkę pod ramię i odprowadził ją na bok.

— Niechaj nie widzi, jak będą zamuroywali grób — myślał — lepiej będzie gdy jej tego widoku oszczędzę.

A tymczasem, coraz to gęściejszy deszcz padał i ten i ów wysuwał się z cmentarza i dążył do oczekującego powozu, gdzie chronił się pod podniesioną budą.

Ze względu na niepogodę, cała ceremonia pogrzebowa na cmentarzu odbyła się bardzo szybko.

Nawet i miejscowy proboszcz, wielki przyjaciel zmarłego, nieskończył swej mowy pogrzebowej widząc wielkie zniecierpliwienie zgromadzonych, którym nie uśmiechało się stanie na deszczu.

— Niech ich tam kaci wezmą — pomyślał stary proboszcz — widząc jak panie kryją się pod parasolki a panowie postawiwszy kołnierze od palt chylkiem wynoszą się ze cmentarza.

— Kataru boja się dostać — złościł się w du-

chu — nawet uczciwej mowy nad grobem przyjaciela nie chciał wysłuchać.

Lecz, że i jemu deszcz zaczął lać się za kołnierz zrezygnował więc z dłuższego przemówienia i w kilku słowach zakończył rozpoczętą mowę.

Z cmentarza udali się wszyscy do dworu, gdzie Siennicki, przyjąwszy na siebie rolę gospodarza przyjmował przybyłych z wielką serdecznością, a że wszyscy zgłodniaли byli i zziębnięci, więc licząc im się rozjaśnili na widok suto zastawionych stolów.

Gdy już pierwszy głód został zaspokojony rozpoczęła się ogólna rozmowa. Wszyscy bez wyjątku litowali się nad Zośką, lecz każdy mimo to zazdrościł jej pozycji niezależnej bogatej dziedziczki Kalinowa.

— Panna Zofja jest najbogatszą partją w całej okolicy — mówiła Kociołkowska, matka pięciu dorosłych córek, które nie posiadały najmniejszego posagu.

— Tak! tak! potakiwała jej sąsiadka — podobno oprócz Kalinowa nieboszczyk pozostawił dużą gotówkę w banku; słyszałam coś o pięćdziesięciu tysiącach rubli.

— I to wszystko odziedziczy panna Zofja — odzwalała się z westchnieniem Kociołkowska.

— Wszak Kalinowski posiadał brata — rzekła małżonka Kociołkowskiej, który lotychczas udziału w rozmowie nie brał, gdyż zajęty był zaspakajaniem swego wilczego apetytu.

(d. c. n.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Z Gdańska do Nowego Jorku.

Wrażenia z podróży za Ocean.

P. Antoni Majkowski zamieścił w „Kur. Poz.” swe wrażenia z odbytej podróży z Gdańska do Nowego Jorku, które poniżej po dajemy:

Dnia 21-go września stanąłem w Gdańsku. Następnego dnia o godz. 2-ej po południu, po załatwieniu wstępnych formalności celnych i paszportowych, które, nawiasem mówiąc, miały dla wszystkich charakter dość łagodny, dostałem się do kabiny, a potem na pokład statku „Litwania” linii Baltic American Line. Setki osób żegnających krewnych i znajomych (o lzy bezpowrotnie przelane! o chustki beznadziejnie zmoczone!) Tego opisu oszczędzę Ci, miły Czytelniku, że względów zrozumiałych. W towarzystwie miłych towarzyszy podróży Polaków, na czele z p. Arturem Rodzińskim, kapelmistrzem opery warszawskiej, byliśmy wszyscy w świetnych humorach, dzięki właśnie naszemu osamotnieniu.

Majestatycznie ruszyła „Litwania” przy dźwiękach własnej orkiestry. Po 2 godzinach jazdy poprawiły się humory. Statek szedł lekko i wdzięcznie w kierunku Kopenhagi. Mineliśmy ją dnia następnego i wzięliśmy kurs na Morze Północne, trzymając się wybrzeża. Po 3-dniowej podróży stanęliśmy w Newcastle w Anglii dla załadowania węgla. Dzięki uprzejmości kapitana zwiedziliśmy miasto.

Znane zagłębie węglowe z dużym portem wywiera kolosalne wrażenie na cudzoziemca. Tysiące kominów fabrycznych, rozgążona sieć kolejowa, oraz niskie pośród nie miasta, stwarzają jakby iluzję miasta podziemnego. Szalony ruch, spokojna sylwetka angielskiego policjanta w białych rekawiczkach na skrzyżowaniach ulic, wśród największego tłoku, dają wyraz psychologii Anglika. Ceny po sklepach bardzo niskie. Słyszałem zawsze, że Londyn jest drogi. Newcastle może jako miasto prowincjonalne i uprzemysłowione jest tanie. Dla charakterystyki podam kilka cen. Bardzo ładne ubrania gotowe, angielski materiał jesienny, kosztują w przeliczeniu na polskie pieniądze od 50 do 180 zł. Kupiłem zamszowe rekawiczki futrem podszyte za zł. 12. Porobiliśmy różne zakupy, wieczorem żegnaliśmy Anglię, no i Europę.

Brzydkim jest nieuszankowanie cudzych tajemnic. Powoduje często złośliwość. Ja jednak muszę być niedyskretnym i powiem Wam, co się działo na okręcie.

Kiedy się morze naprawdę rozkołysało, było już kilka osób chorujących... na migdały! na ból reki! nogi! czasami nawet na lekki ból głowy! Ciekawość to objaw, że na morzu nikt na chorobie morskiej nie choruje...

Siedzi się, naprzykład, przy kolacji w sali ubranej polskimi chorągiewkami. Morze północne burzy się i pieni, a statek się rozkosznie kołysze. Angielki i Angielcy witała się swoim „How are you? — Fine! a moi towarzysze mają trochę zwieszoną głowę. Rozmowa się jakoś nieklei. Stewardzi za wolno podają dania (nawiasem mówiąc, mają szybkość liftbojów), od czasu do czasu padają lakoniczne uwagi. Znowu te ryby! Na te zakąski patrzeć już nie może! Moje vis-à-vis p. R. M. wstaje. „Trochę mnie boli głowa, już idę spać Dobranoc państwu.” Wygłasza to wolno, a później z dziwną szybkością znika. — Następny, to samo i t. d., aż zostajemy przy stole na 6 osób sami z p. Rogodzińskim. Proszę jednak nie sądzić że ktoś z moich towarzyszy chorował. Nie, nie podobnego. To tylko... migdały... To reka, to noga... Albo tylko lekko bolała kość głowy...

A po tygodniu Golgoty dla jednych, raj dla drugich, dobiegamy do New Yorku. Godzina 8 rano, wszyscy zgromadzeni na pokładzie. Po lewej stronie wynurza się statek — Soland, wyspa, gdzie emigranci przechodzą kwarantannę. Robi wrażenie małej fortecy. Dalej podobna druga dla zakaźnie chorujących Amerykanów.

Wjeżdżamy do portu. Całe szeregi doków, najróżniejszych linii okrętowych, zdala już widoczna Statua Wolności, gościnnie wi-

tająca wyciągniętą ręką przybyszów ze Starego Świata.

Mniej gościnnym zato jest komisarz rządu amerykańskiego, który już znajduje się na statku. Zawdzięczając papierom dyplomatycznym, unikam tych formalności i dostaję się jako jeden z pierwszych przed jego oblicze. Przedemną była Dunka, kobieta powyżej lat 30, powabna i miła. Gromowładny komisarz zasypał ją stekiem słów w gwarze angielskiej, rzecz dziwna, nawet dla cudzoziemca nietrudnych w treści do zrozumienia. Miła ta osoba odjęła sobie w paszporcie lat kilka w sposób najwidoczniej dla pana komisarza niezrozumiały.

Nadmienić muszę, że kwestia formalności przy wjeździe do Ameryki nie przedstawia się zbyt tragicznie dla pasażerów pierwszej i drugiej klasy. Wątpie, czy nasz statek „Litwania” miał wyjątkowo szczęście w tym wypadku. Dla orientacji podam porządek rzeczy.

W Gdańsku wydaje lekarz amerykański, po dość powierzchownym badaniu, kartkę z kwalifikacją zdrowia odpowiedniego pasażera. W New Yorku dziurawi powyższą kartkę inny lekarz, zagląda przytem (nie wszystkim pasażerom) w zęby i w oczy, oraz patrzy... na głowę. Na tem się kończy medycyna. Siada się wówczas przed komisarzem, który zadaje pytania. POCO pan(i) tu przyje-

chał? Do kogo? Na jak długo? Czy znane są panu (lub pani) prawa amerykańskie w stosunku do nieuznawanych przez nas wolnościowych idei? (bolszewizm, anarchja) i czy przrzeka pan (czy pani) im się podporządkować? Następnie zapisuje w książce i mówi pasażerowi, jak długo ma prawo zabawić niezależnie od wizy w Stanach Zjednoczonych: 3 miesiące? pół roku?, zależnie od odpowiedzi odburknie czasami, naogół jednak robi miłe wrażenie prawomocnego obywatela praworządności państwa. Nie podlegają tym formalnościom doktorzy med., inżynierowie i dyplomaci, to znaczy, że są wyłączeni z kwoty — emigrantów. (Oprócz nich cały szereg innych, jak artyści kontraktowani w Ameryce i t. d.)

Formalności celne odbywają się już w doku danci linii okrętowej, szuka się alkoholu, papierosów, przedmiotów sztuki i innych rzeczy, podlegających ocenie.

Potem doręczka samochodowa. I już jestem w New Yorku. Pojechałem do domu Narodowego, — gdzie nocleg w skoromnym, lecz czystym i wygodnym pokoju, kosztuje dolar, można przystem zostać nie dłużej, jak dwa dni. Dziś po 2 dniowym pobycie mam w dzielnicy East elegancki pokój za 5 dol. tygodniowo. Patrząc i podziwiam to wielkie ognisko świata, starając się uchwycić i przełać na papier wrażenia.

Ekspedycja naukowa.

EPOKOWE ODKRYCIA W PUSTYNI GOBI.

(S) Pisma angielskie i amerykańskie podają znowu niezwykle ciekawe szczegóły o dalszych odkryciach w pustyni Gobi, dokonanych przez znanego badacza amerykańskiego Roy'a Andrews'a, wysłanego z ramienia Muzeum Historji Naturalnej w Nowym Jorku.

Dr. Roy Andrews, od kilku lat pracujący wytrwale w pustyni Gobi, zrzadka tylko przyjeżdża do Pekinu i dzieli się ze swymi przyjaciółmi rezultatami swej zręcznej i niebezpiecznej pracy. Wiadomości owe podawane są zazwyczaj bardzo do rywco przez kierownika wyprawy, rozporządza on bowiem zwykle bardzo krótkim czasem, spieszy z powrotem do swych gorączkowych i ciekawych studjów.

Oto, co podaje uczonego podczas swego ostatniego pobytu w Pekinie:

„Gdyśmy po raz trzeci zorganizowali ekspedycję do terenów naszych poszukiwań, okazało się, że silne burze i ulewne deszcze, które opadły w ostatnich czasach odśloniły nam nowy teren. Poszukiwania dały obfity plon — znaleźliśmy bowiem znowu nowe gniazda zawierające, dobrze zachowane jaja dinozaura.

Posuwając się ostrożnie dalej, w rozmaitych kierunkach, rapotykaliliśmy skorupy lub świetnie konserwowane gniazda z jajami, rozmaitych wymiarów, naogół jednak nieco mniejsze od jaja znalezione niedaleko od tego miejsca, przed dwoma laty. Należą one niewątpliwie do innej odmiany dinozaurów.

Znaleźliśmy dotychczas ogółem 40 jaj trzech odmian, na przestrzeni 8 mil długości, a dwóch sześciu. Wszystkie jaja ustawione były w gniazdach śpiczastym końcem do góry i przechowały się w tem samym położeniu w jakim zostały złożone, 5 milionów... a może i więcej lat.

Nietrudno zrozumieć, w jaki sposób ocalały one poprzez tak olbrzymi okres czasu. Dinozaur składał je w miejscu zacisznym, aby słońce ogrzewało je swoim ciepłem.

Lecz częste burze podnosiły tumany piasku i warstwa po warstwie przykrywały jaja, zakopując je coraz głębiej. Pod naciskiem piasków jaja pękały, zawartość ich wysychała, przez pęknięcia zaś do środka wciśniętą się piach drobny, wypełniał je, dopomagając do ich zakonserwowania.

Na tam jednak nie koniec rewelacji.

Na tej samej przestrzeni znaleziono po raz pierwszy, odkąd Roy Andrews pracuje w pustyni, niektóre narzędzia z czerwonego jaspisu i innych kamieni. Odpowiadały one narzędziom z krzemienia, jakimi posługiwano się w okresie kamiennym w Zachodniej Europie.

Odkrycie to ma znaczenie epokowe: dowodzi ono bowiem, że podobni ludzie w tych samych warunkach przechodzili te same etapy cywilizacji.

W ten sposób teoria paleontologów, że człowiek pierwotny miał swój początek w sferach mongolskich i dopiero stamtąd powędrował do Europy — znajduje swoje potwierdzenie. Dr. Andrews wraz z innymi uczonymi geologami dochodzi do przekonania, że znalezione narzędzia pochodzą z okresu 10.000—15.000 lat wcześniejszego, czyli, że ludzie ci, w Azji byli o wiele tysięcy lat starsi, od człowieka z epoki kamiennej w Europie.

Między resztkami narzędzi znaleziono też szczątki olbrzymiego stusa oraz kilkanaście czaszek ludzkich, pochodzących jednak z późniejszego okresu.

M. Andrews przypuszcza, że może uda mu się zebrać doskonały materiał do historii ewolucji człowieka z ery przedhistorycznej.

Potworna zbrodnia w Mediolanie.

Dwudziestoletnia Rita Porro mieszkała w Mediolanie wraz ze swą matką i kształciła się na artystkę — śpiewaczkę.

W tej samej szkole uczył się również o rok od niej starszy Egidio Chiericato, świetnie zapowiadający się tenor, któremu gmina miasta Montagnano wyznaczyła stypendjum na naukę śpiewu.

Pomiędzy młodymi ludźmi nawiązał się serdeczny stosunek i zostali narzeczonymi.

Naraz szczęście ich zamąciła wiadomość, iż Egidio odebrało stypendjum.

Był to dla młodego śpiewaka straszliwy cios, który pozbawiał go możności dalszych studjów. Mu-

siał zaniechać nauki i z niesłychaną zawiścią spoglądał na swą narzeczoną, która pilnie uczęszczała do szkoły i z doskonałym rezultatem zdawała wszystkie egzaminy.

Przed kilku dniami wróciła Rita od swego nauczyciela uradowana więcej, niż kiedykolwiek, albo wiem uzyskała wyjątkową jakąś pochwałę.

Tej radości nie mógł ścierpieć Egidio. Wyciągnął z zanadtu brzytwę i podciął gardło swej narzeczonej, poczem jak oszalały wybiegł na ulicę i przepadł bez wieści.

Lekarze uratowali dziewczynę.

Za zbrodniarzem rozślano listy gończe.

Córka oskarża ojca.

TORD RYTUALNY NA LITWIE?

Wiadomości żydowskie podają z Kowna:

„Cała ludność żydowska na Litwie żyje obecnie pod wrażeniem strasznego wydarzenia z małą dziewczynką żydowską z Linkowa, oskarżającą swego ojca i innych żydów o zabicie dziecka chrześcijańskiego i picie jego krwi.

Antysemita litewscy usiłują uczynić z tego wielki proces o mord rytualny. Jakkolwiek lekarze stwierdzili, że oskarżająca dziewczynka jest umyślnie słabo rozwinięta, mimo to jednak wzięły się władze sądowe do całej sprawy z wielką powagą. Z Północy przybyła specjalna komisja śledcza i prokurator sądu okręgowego. Aresztowano rabina linkowskiego i czterech poważnych obywateli żydowskich i przesłuchiowano ich, ponieważ na tych żydów wskazywano, że brał udział w uczcie, którą urządono w izbie jej ojca po zabicu chrześcijańskiego dziecka i wszyscy rzekomo pili krew klutego dziecka. Po przesłuchaniu wypuszczono na wolność rabina i czterech obywateli, natomiast ojciec oskarżającej dziewczynki pozostał w areszcie. Okropna była w czasie śledztwa scena, kiedy ojciec wziął swą córkę na ręce i powiedział: „Skąd mogłaś wymsknąć sobie na swego ojca coś podobnego, unieszczęśliwiasz mnie przecież bez przyczyny. Przecież za to zabijają mnie?” Zmieszane dziecko odpowiedziało: „A dlaczego wolno ci było zabić chrześcijańskie dziecko i pić krew?” Dziewczę oświadczyło również

o wskaże miejsce, gdzie pogrzebano zabite dziecko chrześcijańskie. Wskazała również, że służąca chrześcijańska, która służyła w ich domu, przypatrywała się, jak zabijano dziecko. Natychmiast powołała do służącej do sądu śledczego, oświadczyła ona jednakowoż z płaczem, że o niczym nie wie, że nie widziała i że nic się nie stało.

Agitacja antysemita rozszerza się tymczasem w związku z tą sprawą. Studenci litewscy rozsiewają wieści o morderstwie rytualnym po wszystkich okolicznych miastach i wzbudzenie wśród chłopstwa litewskiego rośnie. Ludność żydowska żyje w wielkim niepokoju.

Tyle prasa żydowska. Nie znamy bliższych szczegółów tej sprawy, jednakże to dziwne byłoby, gdyby dziewczynka żydowska (a więc nie może być cyfry, ni stąd ni zowąd miała sobie wymyślić podobną historję, a tem więcej dać ojcu na jego wyrzuty zacytowaną odpowiedź. Rzecz jednak oczywista, że czy fakt mordu był zmyślony, czy też prawdziwy — w każdym wypadku starać się będą żydzi uniewinnić swego współwyznawcę. Jeszcze się nie zdarzyło, aby mimo dowiedzionej zbrodni poddali się spokojnie wyrokowi i uznali jego słusność. To też nie dziw, że nikt nie wierzy wszelkim ich zapewnieniom.

Sowiety działają.

EPOKOWY PRZEWRÓT POLITYCZNY W CHINACH.

§) Z Moskwy donoszą: Wiadomość o wielkim zwycięstwie armji chińskiego generała Feng-Hu-Siana (walczącego pod kierunkiem Sowietów), oraz o klęsce gen. Chang-Solana (zwolennika wpływów japońskich) uważana jest w sowieckich kołach dyplomatycznych za doniosłe zwycięstwo Sowietów w walce z innymi państwami o hegemonję na Dalekim Wschodzie. Zarazem prasa sowiecka zaznacza, że przewrót w Chinach, wyraźnie odbywający się pod hasłami komunistycznymi, jest wydarzeniem o epokowym znaczeniu międzynarodowym, gdyż w związku z tem rozstrzygają się losy Wschodu

Wbrew oficjalnym zaprzeczeniom, stwierdzono istnienie tajnego układu między zwycięskim gen. Fengem a rządem sowieckim, mocą którego rząd moskiewski zobowiązał się do wydania przywódcy komunistów chińskich subwencji w kwocie 10 milionów na cele organizacji rządu Fenga. Feng zaś zobowiązał się do prowadzenia akcji zbrojnej oraz organizacji nowego ustroju

w Chinach pod kierunkiem Sowietów.

Ponadto na rozkaz rządu moskiewskiego, poselstwo sowieckie w Pekinie dziś oficjalnie zakomunikowało o uznaniu przez Sowiety dokonanego w Chinach przewrotu. Ponadto od chwili obecnej rząd Fenga uważany jest przez Sowiety za jedyną prawną reprezentację narodu chińskiego

Wedle nadeszłych do Moskwy informacji, pierwszym zadaniem nowoorganizowanego rządu Fenga będzie zniesienie wszystkich praw i przywilejów eksterytoryalnych dla kolonji obcych na terenie chińskim. (Sowiety dawno zrezygnowały z tych przywilejów, względem swych poddanych). Równocześnie celem rządu będzie połączenie Chin do ludnościowych z Chinami północnymi.

Rzecz charakterystyczna, że nagły powrót posła sowieckiego Karachana do Pekinu właśnie nastąpił w chwili dokonania przewrotu. Organizacja nowego ustroju w Chinach odbywa się przy czynnym kierującym udziale poselstwa sowieckiego.

Inteligencja krowy.

§) Dlaczego — pyta jeden ze współpracowników „Neue Züricher Zeitung” — zwierzęta nie miałyby korzystać z postępów techniki nowoczesnej? Niedawno — pisze dalej — widziałem krowę bardzo inteligentną. Oto podniosła szerokim pyskiem pokrywę poidła przybitego do ściany i piła z niego dość długo. Moim zdaniem, poidło nie mogło zawierać wody, gdy więc krowa odeszła, zająłem do niego. Nieco zaledwie wody było w niem na dnie, a tylnej jednak ściany widniał język metalowy, który zwierzę uśmiechało nacisnąć, wsunawszy pysk do poidła, przez to zaś nacisnięcie otwierało kran au-

tomatyczny, z którego ciekła woda, dopóki nie zwierzęcia tkwił w poidle. Jak opowiadał mi dozorca obory, krowa ta odrąbała działanie mechanizmu i gdy tylko monter odszedł, podeszła sama do poidła, podniosła pokrywę i znów nacisnęła pyskiem język metalowy. Reszta bydła poszła za jej przykładem i zadowolona była widocznie z nowego urządzenia i konie, którym urządzone w stajni takie poidło, szybko przyzwyczaiły się do nowego wynalazku, a przytem nabrały do niego takiego zaufania, że zaczęły pić cześciej, ale za to w mniejszej ilości, zamiast opijać się na zapas.

Przemycanie ludzi w trumnach.

§) Korzystając ze zwyczaju, że chińczycy, mieszkający w Stanach Zjednoczonych, sprowadzają sobie z Chin trumny, aby po śmierci wrócić w nich na ziemię ojczystą, sprytni przedsiębiorcy chińscy wpadli na pomysł przemycania w tych trumnach do Stanów Zjednoczonych swych rodaków, którym, jak wiadomo, od lat coś trzydziestu, wstęp na ziemię amerykańską jest wzbroniony.

W tych dniach właśnie podstęp ten ujawniono w porcie Honolulu, gdzie zatrzy-

mał się parowiec, płynący z Chin do San Francisco. Podczas rewizji tego parowca znaleziono w jego składach kilkanaście trumien przeznaczonych dla Chińczyków, mieszkających w Kalifornii, gdy wszakże przyszło do głowy jednemu z celników zatrzymać do trumien, to okazało się, że w każdej z nich leżał ukryty żywy, przemycany Chińczyk z odpowiednią ilością zapasów żywności.

Wobec tego aresztowano żywą kontrabandę, jak również kilku marynarzy parowca którzy w niej uczestniczyli.

Na bliższą wyprawę Amundsena PODRÓŻ DO BIEGUNA PÓLNOCNEGO

§) W Aussig nad Łabą przewiezłowałno Wilhelma Kutscheka, który, w oryginalny sposób chciał konkurować z słynnym pod różniakiem Amundsensem. Wilhelm Kutschek podał się mianowicie za inżyniera i zaczął kaptować ludzi do nowej wyprawy polarnej, która miała osiągnąć to, co się Amundsenu nie udało. Kutschek poczał również na koszt wyprawy zbierać dobrowolne datki przyszłych jej uczestników oraz osób niestronnych. W ten sposób zebrał już ładną sumę, gdy niespodzianie cała rzecz się wykryła i znakomity „konkurent” Amundsena okazał się zwykłym oszustem. Oszustwo „inżyniera” wyszło w ten sposób na światło dzienne, że sam Amundsen zaciekawiony nową wyprawą zaczął się o niej informować. Udzielone mu przez „konkurenta” szczegóły, okazały się tak niefachowe i niekonkretnie, że Amundsen powziął podejrzenie. Stał już jeden krok tylko do wykrycia oszustwa.

PORZĄDKI MEKSYKAŃSKIE.

§) Legislatura stanu meksykańskiego Tabasco uchwaliła, że duchowni wszelkich wyznań, pragnący spełniać obowiązki swego wyznania w Stanie Tabasco, muszą być żonaci.

Wobec tego dzielnego rozporządzenia, biskup Pascal Diaz i czterestu kapłanów katolickich zbiegło z Tabasco do stolicy państwa, gdzie zaprotestowali u prezydenta Callesa przeciwko uchwałom sprzecznej z konstytucją Rzeczypospolitej.

Pięciu kapłanów, którzy usiłowali odprawić na bożeństwo, nie porzucając celibatu, władze stanu Tabasco aresztowały. Inni kapłani musieli zamieścić spełniania swych obowiązków.

Wobec panującej w Meksyku anarchji i tego, że już kilka stanów meksykańskich wypowiedziało się przeciwko prezydentowi Callesowi, należy wątpić aby protest duchowieństwa z Tabasco odniósł skuteczną jakikolwiek.

ODCZYT INŻYNIERA NOBILE.

§) Wobec licznego audytorjum, inżynier włoski Nobile, pułkownik lotnictwa i konstruktor helikoptera sterowego dla najbliższej wyprawy Amundsena do bieguna północnego, wygłosił w tych dniach odczyt o tej wyprawie w auli uniwersytetu w Rzymie.

Na wiosnę wyprawa, w której udział weźmie także Nobile, wyruszy z Rzymu na Szpitzberg, zatrzymując się po drodze w Anglii i Norwegji.

Właściwa ekspedycja obejmie przelot ze Szpitzbergu przez biegun do północnych brzegów Alaski, tj. drogę 3,400 km.

Na Szpitzbergu zamiast hangaru dla pomieszczenia balonu zostanie wystawiony olbrzymi maszt żelazny, jako punkt dla uwięzi.

Zdaniem inżyniera Nobile, ekspedycja nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa, gdyż wszystkie możliwości i niespodzianki podróży zostały przewidziane i uwzględnione przy budowie balonu.

OPODATKOWANIE FUNDACJI NOBLA.

§) Dzienniki zagraniczne donoszą, że bratanek twórcy fundacji zwrócił się do rządu szwedzkiego z prośbą zwolnienia tej fundacji, mającej na celu popieranie nauki i literatury, od ciężarów podatkowych. W ciągu ostatnich trzech lat, skutkiem ustawicznego wzrostu podatków, władze pobierały od fundacji przeszło 500,000 koron. Stało się więc, że w roku bieżącym suma przeznaczona na nagrodę była mniejsza niż podatek. Kapitał fundacji jest wprawdzie jeszcze znaczny, ale wobec sum, jakie pochłaniają podatki, nagrody, udzielane z funduszu Nobla, muszą być w dalszym ciągu zredukowane.

—o—

BIEG WISŁY JEST RDZENIE POLSKI.

(p) „Corriere d'Italia” ogłasza korespondencję p. t. „Polska i Niemcy”. Mimo Lorcarno, pisze dziennik, pangermanizm nie zaniedbał nadziei dyskusji o granicach, jednak wybory na Pomorzu dały im najlepszą odpowiedź. Bieg Wisły jest rdzeniem polski a historia Gdańska wykazuje wspólne interesy tego portu z Polską. Dla wygody Niemców trzeba by było oddać pod jarzmo niemieckie ludność polską i odciąć od morza 30 milionowy naród polski, co jest niedopuszczalne.

—o—

ZYGZAKI

Kłopot obrońcy Steigera.

Kłopot ma senator Ringel
Nie wie jak tu wybrnąć z niego
By Steigera uniewinnić
Trza mu spodni Olszańskiego

Tutaj szkopuł jest nielada
Nim pan Ringel udowodni.
To, że Steiger jest niewinny
Olszański będzie bez spodni.

Ja w tej kwestji dalbym rade,
(Pomysł nie jest poroniony)
Lepiej niech Olszański przysię
Tutaj swoje k...sony.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 7 grudnia Ambrożego b. w.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 103 (lewa of.) otwarta od 6-8 w.

Wystawo
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radiofon



(Park m.
Sienkiewicza,
Otwarta
od godz.
10-ej rano
do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski „W sieci”.
Teatr Popularny „Kontroler wagonów sypialnych”.
Kino Luna „Matka”.
Kino Casino „Iwonka”.
Kino Reduta „Złodziej w raj”.
Kino Odeon „Piekielny Karnawał”.
Kino Spółdzielni Prac Państw. X-ro przykazań
Kino Dom Ludowy „Walka o kobietę”.
Kino Resursa „Oczy jej — przekleństwem”.
Miejski Kinemat. Oświetlowy „Nibelung”

Wiadomości bieżące

— Nowy referat przy Komisarjacie Rządu.

W Komisarjacie Rządu na miasto Łódź, rozpoczął swe czynności od dnia 1.XII-25 roku nowoutworzony Referat Sanitarny. Do kompetencji jego należą wszelkie sprawy sanitarne, wydawanie zaświadczeń dla urzędów państwowych, jak również urzędowych świadectw lekarskich.

Kierownikiem referatu mianowany został dotychczasowy inspektor lekarski z Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia dr. medycyny Józef Maurycy Weyland, który przyjmuje interesantów codziennie od 8 do 10 rano. Porady dla urzędników państwowych od bywają się też codziennie od 6 do 7 wieczorem. (pap)

— Krzyż Zasługi Wojsk Litwy Środkowej.

Komisariat Rządu na miasto Łódź, nadał do wiadomości, że osoby odznaczone Krzyżem Zasługi Wojsk Litwy Środkowej (lista odznaczonych ukaże się w najbliższym czasie w Dzienniku Personalnym) i odznaka honorowa Wojsk Litwy Środkowej, winni się zgłaszać po odbiór dyplomów w Inspektora Armji Nr. 2 w Warszawie, ulica Krakowskie Przedmieście Nr. 11, wejście od ulicy Królewskiej (u porucznika Jana Jawiżca). (pap)

— Awanturniczy oficer poniesie zasłużoną karę.

Jak się dowiadujemy z Komendy Miasta został pociągnięty do odpowiedzialności kapitan Teszyński z plutonu łączności, za pobicie portjera kino-teatru Luna. Świadkiem zajścia był p. Perliński zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 59.

O zbezczeszczenie Krzyża Sw.

Czytelnicy „Rozwoju” niewątpliwie jeszcze żywo mają w pamięci skandaliczne zajście, jakie miało miejsce w szkole powszechnej Nr. 114 w Łodzi w dniu 9 i 11 września. Wówczas to młodzież żydowska uczęszczająca do gmachu szkolnego polskiej szkoły powszechnej znieważała Krzyż św. Ohydny postępek młodzieży żydowskiej powtórzył się dwukrotnie, ponieważ wychowawcy tej młodzieży nie uważali za właściwe interweniować i pouczyć swych wychowawców o całej ohydzie tego rodzaju wybryków

Ja! już zaznaczyliśmy winę wybryku młodzieży nie tylko spada na samych sprawców świętokradztwa, lecz również, a może nawet w szczególności na jej wychowawców. Młodzież wychowywana w atmosferze nienawiści do wiary chrześcijańskiej i jej symbolu Krzyża, przy każdej okazji daje wyraz tej nienawiści.

Wychowawcy żydowscy nie zdają sobie nawet sprawy jaką krzywdę wyrządzają młodzieży, wychowując ją w tym duchu, ponieważ konsekwencje takiego wychowania nie przedją, to później mogą wychowankom przynieść niemiłe rezultaty.

Dlatego też jak obecnie tak nawet i w najbliższej przyszłości

**nie jest możliwa ugoda polsko-żydowska,
ugoda z naszymi współobywatelami,
którzy nas nienawidzą.**

Na skutek alarmu podniesionego przez nasze pismo w związku z dwukrotną profanacją Krzyża, odpowiednie instancje zainteresowały się sprawą i Inspektor szkolny z polecenia Kuratorjum, kierownikowi szkoły żydowskiej Nr. 114 Michałowi Olfierowiczowi i nauczycielce Małce Bergmanównie wytoczył sprawę,

kierując ją do Urzędu Dyscyplinarnego przy Radzie Szkolnej

Miejskiej m. Łodzi.

Na skutek powyższego, dnia 28 listopada r. b. odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym.

Akt oskarżenia zarzucał Olfierowiczowi, że ten nie doniósł bezwzględnie o zajściach inspektorowi szkolnemu w Łodzi, oraz, że

nie przeszkodził powtarzającym się ekscesom w dniu 11 września b. r.

Małce Bergmanównie akt oskarżenia zarzucał, że ona nie doniosła o sukcesach swym przełożonym.

Oskarżony Olfierowicz bronił się tem, że o zajściach, zaszytych w dniu 9 września nic nie wiedział, że doszło jedynie do jego wiadomości,

że dzieci żydowskie niechętnie i opornie zdejmowały czapki w klasach wobec krzyża; tym stanem rzeczy powodowany polecił wóznaj krzyże zdjąć

ale tylko na czas trwania lekcji dzieci żydowskich.

Bergmanówna tłumaczyła się, że miała dobrą chęć, że chciała donieść o zajściu kierownikowi, lecz mimo najszczerzej chęci nie mogła nigdzie go znaleźć.

Świadkowie potwierdzili oskarżenie. Po naradzie Komisja wydała wyrok

uniewinniający Michała Olfierowicza.

Nauczycielka

Bergmanówna została skazana na pozbawienie części poborów służbowych przez przeciąg trzech lat.

Jak widzimy z orzeczenia komisji dyscyplinarnej — sposób obrony symbolu wiary katolickiej jaki zastosował p. Olfierowicz nie spotkał się z naganą komisji dyscyplinarnej. Pan Olfierowicz bowiem zamiast,

mocą swego autorytetu i swej władzy, zmusić dzieciarnię żydowską do szanowania symbolu religji chrześcijańskiej,

znalazł prostszy sposób rozwiązania tej straszliwej kwestji i poprostu usunął „prowokujący” przedmiot.

Okazuje się, że w całej skandalicznej sprawie znieważenia Krzyża

zawiniła tylko jedna osoba —

chrześcijanin, katolik, zast. inspektora szkolnego p. Bielawski.

Ten przysłowiowy „zwrotniczny winny katastrofy kolejowej”

został ukarany nadzwyczaj surowo, — aż dymisją.

Pan Olfierowicz może śmiało w dalszym ciągu bronić chrześcijańskiego godła, przez usuwanie go z oczu rozwydrzonej, dzieciarni żydowskiej.

Otwarcie Harcerskiego Bazaru Gwiazdkowego.

Wczoraj punktualnie o godz. 12 w południe nastąpiło uroczyste otwarcie Harcerskiego Bazaru Gwiazdkowego. W pięknie przybranych salach Domu Harcerskiego (Ewangelicka 19), do licznie zebranych przedstawicieli instytucji z p. kuratorem Owińskim na czele przemówił p. dyr. Tomaszewski, otwierając Bazar. Wstępe przecięła p. prezesowa Kamińska. W imieniu harcerzy na przemówienie p. dyr. Tomaszewskiego odpowiedział p. Najder.

Następnie przystąpiono do zwiedzania Bazaru, który ilością i jakością wysta-

wionych eksponatów wzbudził szczery podziw i uznanie publiczności.

Szczególnie imponująco przedstawiał się dział robót kobiecych z najróżnorodniejszymi haftami, abażurami, dalej rzeźby drzewne, ozdoby choinkowe, wspaniały kiosk ze słodczykami i cała masa różnych innych rzeczy, których niepodobna w krótkiej wzmiance wyliczyć.

Wystawa otwarta będzie jeszcze tylko dzisiaj od godz. 5 pp. do 8 w. i we wtorek od godz. 10 r. do 8 w.

Wejście bezpłatne.

(g.)

Ze sportu

— Reprezentacja Zw. Rob. St. Sp.—Makabi 3:2 (0:2).

Warszawa 6. XII (C-S) Rozegrane w dniu dzisiejszym zawody pomiędzy reprezentacją Związku Robotniczego Stowarzyszeń Sportowych a Makabi zakończyły się zwycięstwem reprezentacji. Do przerwy wybitna przewaga Makabi, która używkuje prowadzenie ze strzałów Areberga i Zelcera. Po pauzie gra równa, reprezentacja wykazuje większe zeranie, zdobywając kolejno trzy bramki przez Sieczkowskiego, Sacza i Maraszkiewicza. Zawody powyższe poprzedził przedmecz między Pociskiem a Sarmatą z wynikiem 4:1 (1:1) Mecz ten rozegrano o mistrzostwo Z R. S. S.

— Pierwsze mecze hokeju na lodzie w Warszawie.

Warszawa 6, XII (C-S). W dniu dzisiejszym odbyły się pierwsze zawody hokejowe na lodzie, pomiędzy A.Z.S.I. a Warszawskim Towarzystwem Łyżwiarzy. Zwycięstwo i to wysokocyfrowe bo aż w stosunku 13:1 (6:0) odniosła lepsza drużyna akademików. Jako przedmecz grały drużyny AZS. II z komb. drużyna klubów Warszawy. Zwyciężył także A.Z.S. w stos. 9:0 (3:0).

Kapitan Teszyński wychodząc z restauracji Tivoli był w stanie podpitym, a kiedy portjer otworzył mu drzwi kapitan spoliczkował go. Na wszelki alarm przez napaźniętego zbiegli się przechodnie, którzy zawezwali policjanta w celu spisania protokołu, który został skierowany do Komendy Miasta. (pap)

— Komitet rozbudowy nie bierze na siebie odpowiedzialności.

Dotychczas bank gospodarstwa krajowego w Warszawie przysłał do Łodzi rewidenta, który kontrolował pożyczki, przyznawane przez komitet rozbudowy, na rozbudowę miasta.

Obecnie bank zawiadomił komitet, że przesyła nie rewidenta jest kosztowne, wobec czego zaniecha tego o ile komitet weźmie na siebie całkowitą odpowiedzialność za przyznawane pożyczki.

Na posiedzeniu komitetu sprawa ta była rozprawiana i radny Praszkiér wskazał, że komitet nie może się na to zgodzić gdyż dotychczas był przez bank gospodarstwa krajowego źle traktowany, gdyż bank nie zawiadamiał go komu i ile z przyznanych pożyczek wypłacono.

W końcu postanowiono nie brać na siebie tej odpowiedzialności aż bank nie zmieni swego stanowiska w stosunku do komitetu rozbudowy. (bip)

— Reprezentacja Katowic — Repr. Królewskiej Huty 10:1 (3:1).

Katowice 6. XII (C-S) Rozegrany w dniu dzisiejszym mecz międzymiastowy Katowice — Królewska Huta przyniósł dwu cyfrowe zwycięstwo reprezentacji Katowic, która po pięknej grze uzyskuje sensacyjny wprost wynik w stosunku 10:1. Od początku do końca zawodów silna przewaga zwycięzców, którego atak wyróżnił się ładną kombinacją i celowością strzałów. Z reprezentacji Katowic wyróżnili się Görlitz II i Igla, na rachunek tych właśnie graczy należy zapisać lwią część zdobytych goli.

75 p. p. — Rybnik 20 4:3 (2:1).

Djana (Katowice) — Iskra (Siemianowice) 8:0 (2:0).

Reprez. kl. B. Królewska Huta — Reprez. kl. B. Katowice 4:1.

— Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Atletycznego.

Katowice 6. XII (C-S) W dniu dzisiejszym odbyło się Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Atletycznego, na którym wybrano zarząd w następującym składzie: prezes — dr. Orłowicz, wiceprezesi — Kućmik z Górn. Śląska i Dressler z Łodzi, sekretarze — Działach i Donat z G. Śląska, skarnik — Hanig, kapitan związkowy — Fligel, członkowie zarządu: Pilarski, Świtek, Rakocki z G. Śląska i dyr. Kanenberg z Pabianic.

GERMANIZACJA W KOŚCIELE.

(p) W Bottrop w Westfalii istnieją 2 parafje katolickie: Św. Michała o 2,400 Polakach i Serca Jezusowego o 6,000 Polakach. W obu tych parafjach do ostatnich czasów byli proboszczami księża znający język polski. Zostali jednak przez władze duchowne przeniesieni do parafji czysto niemieckich. Na ich miejsce przybyli natomiast księża, nie mówiący po polsku.

Skutkiem tego w parafji Św. Michała zostały zniesione nabożeństwa z kazaniem i pieśniami polskimi, a na ich miejsce wprowadzono mszę „polską” z kazaniem niemieckim. W parafji zaś serca Jezusowego przełożono, istniejące tam od r. 1903 na bożeństwo polskie z godz. 8 i pół na 6,45 rano. Wobec tego, że robotnicy polscy, pracujący z reguły z soboty na niedzielę w szychcie nocnej, opuszczają kopalnie dopiero o g. 6 rano, zmiana ta uniemożliwiła im i ich rodzinom udział w polskim nabożeństwie.

Akcja władz administracyjnych.

KUPIEC AKAWIE ZA PRZEGHOWANIE 250 WORKÓW CUKRU ZOSTAŁ JUŻ UKARANY.

Na skutek polecenia władz centralnych z Warszawy w sprawie zwalczania drożyzny, kierownik referatu Walki z Lichwą przy Komisarjacie Rządu p. Dr. Albin Grabowski przystąpił do energicznej akcji tłumienia zachłannych apetytów łódzkich pskararzy. Już dziś możemy podzielić się wynikami akcji antydrożyznianej prowadzonej przez Komisarjat Rządu.

W dniu onegdajszym donieśliśmy o zaskewstrowaniu 250 worków cukru w składach Tow. „Warant” przy ul. Targowej, cukier ten jak wykazało przeprowadzone dochodzenie był własnością hurtownika Akawiego. Już w dniu wczorajszym zakończono dochodzenie w tej sprawie i ogłoszono wyrok na mocy którego, Akawie został skazany na grzywnę w wysokości 5,000 złotych za nieusprawiedliwienie ceny cukru na fakturze. Jednocześnie w obecności funkcjonariuszów referatu Walki z Lichwą cukier ten został rozsprzedany drobnym sprzedawcom podług ostatniego cennika wyznaczonego na cukier.

Referat Walki z Lichwą, że tak można nazwać rozpatrywał wszystkie sprawy i doniesienia za ciąg ostatnich 3—ch dni w trybie doraźnym, sprawy podlegające władzom administracyjnym rozpatrywał na miejscu, zaś więcej poważne natychmiast z wnioskiem o jaknajszysze rozpatrywanie sprawy kierował do sądu pokoju o lichwę wojenną.

W ten sposób została skierowana do sądu pokoju o lichwę wojenną sprawa hurtownika Freidenreicha, zam. p. zy ul. Wschodniej Nr. 40 — za odmówienie sprzedaży cukru, zaskewstrowano 2 worki cukru.

Również skierowano do sądu sprawę wielkiego hurtownika łódzkiego Weisa, zam. przy ul. Aleksandryjskiej Nr. 1, za zażądanie od drobnego sklepikarza Adama Gilla ceny wyższej na worku cukru o kilkadziesiąt złotych.

Głośnym echem odbiło się w naszym mieście wykrycie 5 wagonów cukru, zmagazynowanych w składach towarowych stacji Łódź—Kaliska. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż cukier ten nadszedł rano w dniu jego zaskewstrowania i był własnością Tow. Aprowizacji Miast, wobec czego sprawę karną przeciwko temu Towarzystwu umorzono, polecając natychmiastową sprzedaż wyżej wspomnianych 5 wagonów cukru kooperatywom i

zrzeszeniom spółdzielczym.

W dalszej swej akcji antydrożyznianej Komisarjat Rządu przesłał do komisarjatów policyjnych cenniki orientacyjne z obowiązującymi cenami celem baczenia przez policję na wykroczenia, ze strony sprzedawców w podbijaniu cen. Wrazie stwierdzenia przez funkcjonariuszy policji, iż sprzedawcy żądają wyższych cen od cenników orientacyjnych, będą sporządzane protokoły. Specjalnie Dr. Grabowski zwrócił uwagę na ceny nadmierne mąki, nakazując policji wyłapywanie rachunków na mąkę, za którą żądają niesumieśni sprzedawcy: pszenne 48 zł za 80 klg., żytnia — 34 zł 40 gr.

Jednocześnie Referat Walki z Lichwą prostuje szerzące się pogłoski o rzekomym jakoby oficjalnym podwyższeniu cen na cukier. W dniu wczorajszym Komisarjat Rządu został oficjalnie zawiadomiony przez Min. Spraw Wewnętrznych, iż Bank Cukrownictwa absolutnie nie zamierza wprowadzać podwyżki ceny cukru. W ciągu ostatnich dni zwróciło się do Komisarjatu Rządu cały szereg łódzkich kupców o potwierdzenie cenników. Wobec powyższego Komisarjat Rządu wyjaśnia, iż w myśl obowiązujących przepisów, rejestracja cenników nie dokonywana przez Komisarjat Rządu, natomiast sprzedawcy winni sami cenniki takie wypisywać, zaś w razie rewizji winni ceny te wykazać rachunkami od hurtowników. W dniu wczorajszym Referat Walki z Lichwą wpadł na trop szajki spekulatorów tytoniowych, którzy skupowali większe zapasy papierosów i wyrobów tytoniowych w oczekiwaniu oficjalnej podwyżki ze strony monopolu tytoniowego i w tej sprawie Komisarjat Rządu otrzymał oficjalne zawiadomienie ze strony Monopoli, iż podwyżka wyrobów tytoniowych absolutnie nie jest w planie.

Pociągnięto również do odpowiedzialności karnej wszystkich właścicieli cukierń łódzkich za nieuzasadnione i nadmierne podwyższenie cen.

W poniedziałek odbędzie się w Komisarjacie Rządu przeprowadzenie kalkulacji cen na pieczywo, które zostały przez piekarzy podwyższone.

Zapytany przez nas Dr. Grabowski co sądzi o obecnej sytuacji drożyznianej, odpowiedział nam, iż uważa ją za złamaną. Panika szerokich warstw społeczeństwa, która tak wydatnie pomagała spekulantom już minęła i obecnie wraca już znów spokój oraz optymizm w ocenianiu przyszłości. (o)

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

HURTOWNIA WIN KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH:

B-cia Usielscy Główna 32.

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY:

F. Drozdowski i S-ka, Nawrót 23.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski, Piotrkowska 188.

ZAKŁADY JUBILERSKIE:

Jan Placek Brzezińska 10.

MECHANICZNE WARSZTATY SAMOCHODOWE:

„Samochód” Nowo—Zarzewska Nr. 44.

PRACOWNIE SZEWCKIE:

Przepiórkowski Wólczańska 165.

RYSOWNIA WZORÓW ORAZ PRACOWNIA

HAFTÓW:

Taszycka Piotrkowska 90 i Przejazd 55.

PRACOWNIE OBUWIA:

Pięta Leszno 33.

Subiński Wólczańska 228.

Dziubiński Pańska 41.

Walenczewski Zakątna 12.

Butkowski Radwańska 3.

Szymański Gdańska 11.

PRALNIE CHEMICZNE:

Pawłowski Rzgowska 73.

PRALNIE:

Wójcik Gdańska 5.

SKŁADY WĘGLA:

Różycki Wrześniewska 32.

WARZYWA:

Stow. Ogrodniczo—Handlowe Pańska 36.

JADŁODAJNIE:

Stow. Świąt Katol., Piotrkowska 103 lewa ul.

MASARNIE:

Woliński Drewnowska 59.

Holweg Ogrodowa 56.

Körbecki Wólczańska róg Kątnej.

Podgórski Konstantynowska 78.

Potraska Zgierska 46.

PIEKARNIE:

Lipiński Drewnowska 54.

Trębiński Zakątna 35.

Ewich Konstantynowska 84.

Chojnacki Lutomska 40.

Lipiński Wólczańska 85.

RESTAURACJE:

„Biały Bar” Konstantynowska 5.

Jaguś Wacław Konstantynowska 13.

Zalewska Zgierska 39.

PIWIARNIE:

Stachlewska Bazarna 1.

Kopeć Nowo—Cegielniana 41.

Kukulski Rokicińska 8.

SKŁADY DRZEWA I WĘGLA:

A. Józwiak Aleksandrowska 138.

Adamski 28 p. Strzelców Kaniowskich 3.

MAGAZYNY GALANTERJI:

Spodenkiewicz Konstantynowska 26.

Piotrkowska 150.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Michalski Jeneralska 18.

SKŁADY OPTYCZNE:

Radzickowski Aleksandrowska 56.

OWOCARNIE:

Wesołowski Aleksandrowska 74.

MAGAZYNY OBUWIA:

Jakubiec Konstantynowska 26 (własna wytw.)

Wesołowski Nowaka 4.

Włodarski Rajtera 9.

Hempiński Główna 63.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Dębowski Al. 1—go Maja 60.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Brzykot Konstantynowska 88.

Szczeciński Nowaka 4.

Dobrzyńska Ogrodowa 32.

Grzelak Wróbla 12.

Szwarc Piotrkowska 196.

Kaniewski Gdańska 3.

Nowakowski Rybna 13.

Szczygielski Bazarna 3.

PRZEDSIĘB. STUDIUM ARTEZYJSKICH:

Hoffman Ogrodowa 58.

SKŁADY APTECZNE:

Lubczyński Lutomska 21.

KAWIARNIE:

Konarczewski Leszno 1.

STOLARNIE I WYTWÓRNIE MEBLI:

Szermesser Kilińskiego 96.

FRYZJERZY:

Cywiński Zgierska 146.

SKLEPY TYTONIOWE:

Zóltaszek Zgierska 124.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanych u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłoszonych powyżej a przetrzymamy i tej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia insu-mentów muzycznych Felksa Bo-niewicz. Łódź, ul. Targowa 38 dla Szkół, Nauczycieli i uczni, następstwo. 2705-18

GARNITUR frakowy sprze-dam. Wiad. Ad-ministracja Rozwój, Al. Ko-sciuszki 41, -od g. 10-ej. 2742-1

Dom murowany 12 mieszkań do sprzedania Krakusa 10, przy Szosie Pabjanickiej. 2810-1

Sklep rzeźniczy z powodu wy-jazdu sprzedam Przędzalniana 82, wejście z Częstochow-skiej. 2919-2

Sprzedam urządzenie sklepo-we, Grabowa 19, u stolarza. 2812-3

Dom murowany niepodlegający ochronie lokatorów, nadają-cy się na garaż samochodowy sprzedam, Cena 80 dolarów byle zaraz, Bałuty Zielona 35, Skład Paszy. 2816-2

Sprzedam okazynie piec ogrze-wacz ul. Księdza Brzuzki 65, Ragodoszcz. 2914-1

Dom sprzedam z piekarnia i wolnymi ubikacjami Wiado-mość Rzgowska 16 u dozorczy. 2815-1

A! A! Kupuję meble, dywany, futra, garderobę oraz maszyny do szycia. Płacę naj-liej. Łaźnik 6-go Sierpnia (Benedykta) 28, m. 15, parter. 2817-4

Polwaga, bryczka, lando, liber-ja na kozuchu sprzedam ul. Kilińskiego 52. 2823-3

Plac do sprzedania rogowy przestrzeń męrgowe skana-lizowany w Nadzie Pabjanic-kiej. Wiadomość ul. Ksawarow-ska w ogrodzie Spodniekiewi-cza. 2857-1

Obiady gospodarskie wydaje się na miejscu i na miasto Orla 25, m. 52. 2811-1

Dom murowany z ogrodem o-wocowym, oraz pokój i kuch-nia wolne sprzedam za złotych 10,000. Zgierz-Przybyłów, And-rzeja 1, Lewandowski. 2851-1

Tanio sprzedaje gab. net męski w dobrym stanie 6 go Sierp-nia 19 wainreich. 2826-2

Kupię sklep spożywczy z urza-dzeniem za gotówkę do 3000 zł. Wiad. Kilińskiego 125-29. 2823-1

Wózki sportowy, biurko małe małe amerykańskie, do sprzeda-nia od 2-5 Kilińskiego № 125 m. 25. 2824-1

Kupię domek nadający się na interes z wolnym mieszka-niem. Oferty składać z ceną do Rozwoju pod „B” 2925-1

Pokoju umebliowanego z pościelą i niekrepującem wejściem poszukuje od zaraz Oferty pod „Zaraz” do adm. Rozwoju.

Drukarnia Akcydensowa
„ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, jak to: blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Notowania Giełdy Warszawskiej

Dostarcza na żądanie natychmiast po zamknięciu zebrania giełdowego na giełdzie warszawskiej

Łódzki Oddział Polskiej Agencji Telegraficznej

(P. A. T.)

ZIELONA Nr. 8.

TEL. 111 i 15-24.

Cedula giełdowa, dostarczana przez P. A. T. ma charakter ceduły urzędowej.

P. A. T. dostarcza również notowania wszystkich giełd światowych, pieniężnych i towarowych.

Wydział Ogłoszeń P. A. T.

załatwia zlecenia ogłoszeniowe do wszystkich wydawnictw u-rzędowych w Polsce oraz dla całej prasy polskiej i zagranicznej bez jakiegokolwiek prowizji. 6205-

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Musiłowiczowej
mistrzynie cechowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie, złotym medalem, w Belgji srebr. i dyplomami uznania
Łódź, Piotrkowska 163,

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duże pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Uczennice otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa wydatne. Na miejscu duży wybór manekinów. 2405

„Kursy wieczorowe”

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 5016

J. Olejniczak, Główna 14

Różne:

Fryzjerka potrzebna Kilińskie-go 160 2804-3

500-1000 zł. kto pożyczę na dobry procent. Złozenia ul Przędzalniana 31, m. 25. 2820-1

Na wypłatę Najtańsze ceny! Najogodniejsze warunki! Wielki wybór gwiazdkowych po-darunków! lak manufaktura, ga-lanterja, porcelana, ko dry pole-ca Leon Rubaszkin Kilińskie-go 44! 757-25

KON ERWATORZYSTA udziela lekcji gry skrzypcowej Ceny umiarkowane. Oferty do Rozwoju pod „Muzyka” 2895-8

Krawiec przyjmuje wszelkie ro-boty po cenach bardzo ta-nych. także przyjmuje wszel-kie roboty damskie przerabia na nowe ul. Nawrot 21. (sklep) Jagielski. 2749-3

Podręczna potrzebna do szycia Libowa. 77. 2844-1

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132 m. 14. 2691-5

Wyczam kroju przyjmuje szycie Nawrot 59, m. 10. 2807-2

Zdolni blacharze potrzebni za-raz. Podręczna 35 ślusar-nia 2842-1

Poszukuje od zaraz 2 pokoje z kuchnią wraz z wygodami. Pośrednicy požądani Zgłoszenia do eukierki Łódź, ul. Zgierska № 24. 2841-5

Przyjmę na mieszkanie dwi-panie Główna 47, m. 15. 2815-1

Przyjmuje wszelkie szycie po cenach bardzo niskich Lipowa 82 m. 2 (parter) 2832-1

Pokój umebliowany z elektrycznym oświetleniem do wynajęcia Orla 25, m. 22. 282-1

Krawcowa szycie wszystko, poszukuje szycia prywatnie Nowo-Zarzewska 54, m. 14. 2827-1

Udzielam grantownie niem-ckiego Ł. zł. gożina Oferty pod „Niemki” 2828-2

Nauczycielka szkoły Berlitz a udziela niemieckiego Cegiel-niana 17 m. 6, Neujahr. 2829-1

potrzebna młoda służąca skrom-nym wymagan, 6-go Sierpnia 22 m. 11. 2830-3

poszukuje pracy woźnego inka-senta lub jakiegokolwiek, dłu-goletni pracownik większej in-stitucji finansowej, m. w. a wo-jenny, Łasawa zaofiarowania Główna 36 m. 41 2833-1

Nauczam kroju szycia i ode-łowania, haftu maszynowego oraz file ręczne i maszynowe Na dogodnych warunkach Na-piórkowskiego 23 Salska. 89-1

Młodzieniec udziela początku-jącym francuskiego angiel-skiego, konwersację, lekcja 50 gr. Oferty sub „M odzieniec” 2838-1

Oddam na własność 63 miesieczną dziewczynkę ładną zdro-wą niechrzczoną byle zaraz Of-erty do Rozwoju pod „Oddam” 281-1

Przyjmę jeznego lub dwóch inteligentnych panów na mie-szkanie (pokój oddzielny) Ofer-ty do Rozwoju pod „W. W.” 2785-5

Zgubione dokumenty.

Rajska Janina zgubiła paszport polski wydany w Łodzi. 2811-2

Witkowski Józef zgubił pasz-port niemiecki wyd w Ło-dzi 285-2

Franciszek Woźniakowski ul Rzgowska 78 zgubił tytuł wykon. na zł. 77, № 1122/25 przeciwko Władysławowi Woźniakowskiemu zamieszkałemu tamże. 2742-3



CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy. A cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowia-da. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u La-cha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 3,50; miesięcznie — 30.— zł